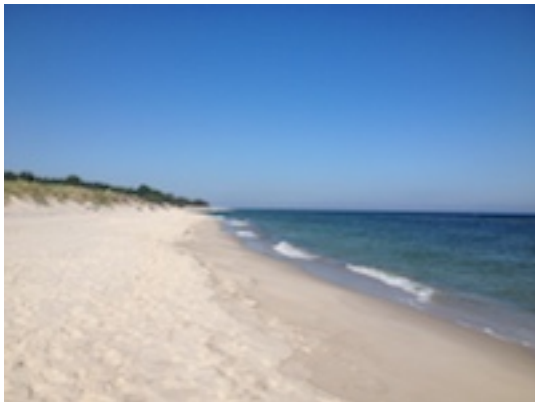


Tu, gdzie ląd się kończy...

Wpisany przez Zbigniew Piotr Kotarba

sobota, 28 września 2019 15:09 - Poprawiony niedziela, 27 października 2019 15:16



Turyści przyjeżdżają tu głównie latem, choć w zasadzie przez cały rok to miejsce wydaje się bardzo atrakcyjne. Dla przykładu zimą, podczas sztormów powietrze nasycza się solanką i ma leczniczy wpływ na nasze drogi oddechowe. Kiedyś, z uwagi na militarne znaczenie do krańca półwyspu nie było łatwo się dostać. Obecnie nie dość, że regularnie kursują tu szynobusy czy funkcjonuje komunikacja autobusowa, to jeszcze trasę z Władysławowa przez półwysep upodobałi sobie miłośnicy dwóch kółek.

O historii Helu (jako miasta i portu, a może nawet całego półwyspu) może przy innej okazji. Natomiast dziś chciałbym wszystkim zakochanym w tej części kraju wybrzeżem zwanym, przywołać chyba jeden z najpiękniejszych jego fragmentów. Napisać parę ciepłych słów o miejscu, w którym mieszają się wody Zatoki Puckiej z Bałtykiem; miejscu, które kusi pięknem przyrody oraz widokiem czystej plaży (szczególnie tej od strony północnej czyli otwartego morza), wydm z rzadką ale ciekawą roślinnością i innymi atrakcjami.

Tu, gdzie ląd się kończy...

Wpisany przez Zbigniew Piotr Kotarba

sobota, 28 września 2019 15:09 - Poprawiony niedziela, 27 października 2019 15:16



Spróbujcie, może przyznacie mi rację!